

*Marcin Majewski*

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

## **BIBLIJNE NAUCZANIE OJCA ADAMA SZUSTAKA OP – DWA PRZYPADKI**

### **Wstęp**

Nauczanie ojca Adama Szustaka OP, znanego dominikańskiego kaznodziei, jest bardzo bogate i wielowątkowe. Trudno poddać je refleksji choćby z powodu wielkiej ilości kazań, konferencji, rekolekcji, nagrań CD, a przede wszystkim wideoblogów (tzw. vlogów), które ojciec Adam systematycznie publikuje na kanale YouTube „Langusta na palmie”. Z konieczności więc poniższa refleksja będzie wybiórcza. Większa część biblijnego nauczania ojca Adama Szustaka, jakie jest mi znane, mieści się w szeroko rozumianej formie homilii czy komentarza aktualizującego, gdzie słowo Boże jest źródłem i inspiracją do głoszenia kerygmatu, potrzeby pogłębiania relacji z Bogiem i kształtowania właściwych postaw życiowych i moralnych.

Czasem jednak w nauczaniu dominikanina słowo Boże staje się narzędziem, środkiem do wyrażenia idei ważnych dla samego kaznodziei, jego postrzegania Boga i jego doświadczenia relacji z Nim. W tych sytuacjach słowo Boże bywa traktowane instrumentalnie, by posłużyć do wyrażenia głębokiego subiektywnego doświadczenia obcowania ojca Adama z Bogiem. W tych sytuacjach wnioski wyciągnięte przez ojca Szustaka nie zawsze wynikają wprost z tekstu biblijnego (zgodnie ze współczesnym stanem wiedzy biblijnej), cza-

sem rozmijają się ze znaczeniem tekstu rozpoznawanym przez bibliistów, czasem też są nie do zweryfikowania jako domysły lub hipotezy. To nie jest zarzut. W życiu każdego homilisty i biblisty pojawiają się sytuacje, w których wyciągnięte wnioski rozmijają się z konkretnym znaczeniem tekstu Pisma Świętego – mieszczą się jednak ogólnie w kerygmatycznym i dogmatycznym spektrum nauczania Kościoła katolickiego. Podobnie bywa i u ojca Szustaka. Poniżej skupię się na dwóch przykładach kontrowersyjnego, jak by się wydawało, nauczania dominikanina, by uchwycić jedną z jego metod czytania i interpretacji Słowa Bożego.

### **Współczesne wniebowzięcia?**

W sierpniu 2017 roku w Alpach zaginął ks. dr Krzysztof Grzywocz, prezbiter diecezji opolskiej, diecezjalny egzorcysta i wykładowca teologii duchowości na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego. Wielodniowe poszukiwania okazały się nieskuteczne i 23 sierpnia 2017 roku księdza uznano oficjalnie za zaginionego. Ojciec Adam Szustak, komentując w mediach zaginięcie ks. Krzysztofa Grzywocza, dzieli się przekonaniem – i jak twierdzi, „to nie jest żaden żart ani niepoważne traktowanie tego, co się wydarzyło” – że „Krzysiu nie zaginął, Krzysiu nie zginął, Krzysiu został wniebowzięty”<sup>1</sup>. Podstawą tego przekonania są dla niego biblijne przykłady wniebowzięcia: „coś, co dla Starego Testamentu było oczywiste, bo się wydarzyło kilka razy”. Ojciec Adam wyjaśnia, że jego zdaniem „wniebowzięcia są możliwe; można tak żyć, można być tak blisko Pana Boga, że zostaje się wciągniętym do nieba w śmierci, albo w ogóle przed śmiercią”<sup>2</sup>. Przekonanie o wniebowzięciu ks. Grzywocza dominikanin wywodzi z przeświadczenia o jego bliskiej zażyłości z Bogiem. Jak mówi, „ks. Grzywocz to fantastyczny człowiek, człowiek modlitwy, fantastyczny kierownik duchowy... Mało znam takich księży, będących tak blisko Pana Boga”<sup>3</sup>.

To stanowisko rodzi szereg zastrzeżeń. Po pierwsze, biblijnych. W Starym Testamencie mamy nie kilka, ale jeden tylko opis wnie-

---

<sup>1</sup> A. Szustak, *Zaginął ks. Krzysztof Grzywocz* [vlog], <https://www.youtube.com> (dostęp: 10.06.2019).

<sup>2</sup> Tamże.

<sup>3</sup> Tamże.

bowzięcia – proroka Eliasza (1 Krl 2). W tym kontekście szybko zrodziło się przekonanie, że wzięcie do nieba Eliasza służy jego powtórnemu przyjsciu w czasach mesjańskich, a więc nie jest „nagrodą za dobre życie”, ale wiąże się z kontynuacją misji prorockiej. Przykład Henocha z Księgi Rodzaju, na który powołuje się o. Szustak, jest zagadkowy i nierozstrzygający. Tekst hebrajski Rdz 5,24 mówi po prostu, że „Hnoch chodził z Bogiem i następnie go nie było, gdyż wziął go Bóg”. Takie wyrażenie hebrajskie może oznaczać zwykłą śmierć; na pewno jest nie dość jednoznaczne, by wyciągać z niego wniosek o wniebowzięciu. Tymczasem dla o. Adama jest to najbliższa paralela do zaginięcia ks. Grzywocza (nagroda za dobre życie?). Następnie dominikanin przywołuje przykład wniebowzięcia Maryi. Tu należy przypomnieć, że Nowy Testament nie mówi nic o wniebowzięciu Maryi<sup>4</sup>. Prawda ta jest wyrazem późniejszej refleksji teologicznej – wywiedzionej głównie z Księgi Rodzaju (Rdz 3) i jej interpretacji w Liście do Rzymian (Rz 6) – i dziś postrzegana bywa w teologii jako przejście przez śmierć (Maryja jest śmiertelna jak każdy człowiek), ale bez doświadczenia jej negatywnych skutków, co zwane jest tradycyjnie „zaśnięciem”. Dalsze wywody o. Szustaka o wniebowzięciu św. Józefa nie mają potwierdzenia ani w Biblii, ani w tradycji teologicznej Kościoła. Biblia zatem nie mówi o wielu przypadkach wniebowzięcia, ale o jednym. Na tej podstawie nie można wyciągać wniosku, że jest to zjawisko powszechne i normalny, powtarzalny sposób działania Bożego.

Po drugie, teza o wniebowzięciu ks. Grzywocza rodzi zastrzeżenia natury teologicznej. Z intuicyjnego przekonania, że jakiś człowiek jest głęboko wierzący, nie można wyciągać wniosków o jego świętości, a tym bardziej wniebowzięciu (w tragicznej sytuacji zaginięcia). Stwierdzenie o wniebowzięciu ks. Grzywocza brzmi absurdalnie, może ośmieszać ludzi wiary i nie da się go uzgodnić z nauczaniem Kościoła w kwestiach eschatologicznych. Może też wprowadzić zamęt w umysłach ludzi wierzących. Ojciec Adam wyraża bowiem przy okazji przekonanie, że „wniebowzięcia są możliwe; można żyć tak blisko Pana Boga, że można zostać wciągniętym do nieba... część ludzi która zginęła, część ludzi, którzy po prostu zniknęli i szuka się ich latami... nie wiem, jaka część i ile, ale jestem

---

<sup>4</sup> Zob. A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, Kraków 2007, s. 94n.

przekonany, że pewne wypadki to nie są wypadki, ale Pan Bóg tych ludzi zabrał do siebie”<sup>5</sup>. Dostrzec tu można ryzyko arbitralności przekonań religijnych: na przykład tych, których lubimy, którzy podzielają naszą wrażliwość religijną czy społeczną, uznamy za świętych, wniebowziętych czy na przykład pomagających nam przez przywołanie ich zmarłego ducha. W Biblii jest przecież przykład wywołania po śmierci ducha proroka Samuela (zob. 1 Sm 28). Jeśli o. Szustak opiera swą wiarę w powszechne zjawisko wniebowzięcia na jednym *de facto* przykładzie biblijnym, to taka metodologia czytania Biblii może skłaniać do traktowania innych jednostkowych wydarzeń w Biblii jako normalnego i częstego sposobu działania Boga. Co z przeniesieniem Habakuka za włosy z Judei do Babilonu (zob. Dn 14)? Czy Pan Bóg czasami przenosi wybranych ludzi z miejsca na miejsce trzymając ich za włosy? To zakłopotanie metodą rozumowania ojca Szustaka potwierdza komentarz jednej z osób pod omawianym filmem:

„Musi to ksiądz powiedzieć w programie telewizyjnym *Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie*, gdzie rodziny latami szukają ze łzami, ale i z nadzieją, że odnajdą swoich bliskich. Po takim przemówieniu z pewnością się uspokoją i może nawet zaprzestaną szukać, bo i po co, skoro został czy została wniebowzięta. Powiem szczerze, że pierwszy raz słyszę, żeby ksiądz coś takiego gadał. Niech teraz ksiądz nie usprawiedliwia dziewczyn, które nie wiedzą, kto jest ojcem ich dziecka, że to może niepokalane poczęcie”.

Takich krytycznych komentarzy pod filmem ojca Szustaka jest jednak bardzo niewiele; znakomita większość komentujących – a są ich setki – przyjmuje jego wywód, podziela jego argumentację o możliwym wniebowzięciu ks. Grzywocza i dziękuje mu za pocieszenie i zapewnienie o Bożym działaniu.

Poza wątpliwościami biblijnymi i teologicznymi pojawia się inne niebezpieczeństwo analizowanej wypowiedzi; zwraca na nie uwagę zacytowany powyżej komentator. Chodzi o wzbudzanie pochopnych i nieuzasadnionych nadziei w sercach osób bliskich zaginionego. Jak wypowiedane z dużą pewnością słowa o wniebowzięciu

---

<sup>5</sup> A. Szustak, *Zaginął ks. Krzysztof Grzywocz*.

ks. Grzywocza odbierają bliscy zaginionego? Czy nie wzbudzają one złudnych nadziei? Co z ludźmi o innej niż o. Adam wrażliwości religijnej, dla których te słowa brzmią jak kuriozum i wyrażają brak uszanowania powagi sytuacji? Jak wpłynie to na tak potrzebny z duchowego i psychologicznego punktu widzenia okres żałoby po bliskim oficjalnie uznanym za zaginionego? Współbrat dominikanina, o. Wojciech Surówka OP, zauważa, że

„każdy powinien mieć czas na żałobę, na pochowanie zmarłego, nawet w sposób symboliczny. W dokumencie Kongregacji czytamy, że «Kościół wyklucza wszelką formę myśli lub wyrazu, która czyniłaby niezrozumiałymi i niedorzecznymi modlitwy i obrzędy pogrzebowe oraz kult zmarłych»»<sup>6</sup>.

Ojciec Szustak ma tendencje do nieostrożnych wypowiedzi w sprawach pośmiertnych losów znanych osób. Gdy komentował w mediach śmierć prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza, stwierdził, że modlitwy potrzebują bliscy tragicznie zabitego, lecz nie on sam, gdyż on z pewnością „jest w najlepszych rękach, w jakich może być”<sup>7</sup>. Czy wierzy w jego świętość tak mocno, że modlitwę doradza jedynie za jego bliskich? Czy może wyraża przekonanie o męczeńskiej śmierci prezydenta Gdańska? Jedno i drugie domniemanie – jakkolwiek je ocenić – nie może prowadzić do pozbawiania zmarłego tak ważnej i cenionej przez Kościół modlitwy za zmarłych. Takie wypowiedzi rodzą sprzeciw tak od strony biblijnej, jak i teologicznej oraz duszpasterskiej.

### **Zmartwychwstał czy został wskrzeszony przez Ojca?**

Sporo kontrowersji wzbudziła wypowiedź o. Szustaka na temat zmartwychwstania Chrystusa. Podczas rekolekcji adwentowych w 2017 roku w parafii Świętego Mikołaja w Gdyni dominikanin stwierdził o zmartwychwstaniu Chrystusa:

Jezus nie zrobił tego sam, tylko Ojciec Mu to zrobił... Chrystus nie zmartwychwstał, tylko został podniesiony z martwych przez

---

<sup>6</sup> W. Surówka, *Wniebowzięty?*, <https://blog.dominikanie.pl> (dostęp: 10.06.2019).

<sup>7</sup> A. Szustak, *Po śmierci prezydenta Adamowicza mamy do zrobienia dwie rzeczy*, <https://www.deon.pl> (dostęp: 10.06. 2019).

Ojca. To nie jest tak, że Chrystus leżał tam jako umarły i sobie pomyślał: „No dobra, należałem się to już wstanę”. Nie. Chrystus umarł. Naprawdę umarł. Tak jak każdy człowiek, śmierć go pochłonęła. I Chrystus nie mógł z niej wstać. Tylko Ojciec – jak mów św. Paweł – posłał swego Ducha, żeby podniósł z martwych Jego Syna<sup>8</sup>.

To stwierdzenie służy o. Szustakowi do zbudowania przesłania duchowego: tak, jak silna relacja Ojca z Synem spowodowała, że Bóg „nie wytrzymał” i podniósł Jezusa – tak nasza silna relacja z Ojcem sprawi, że Bóg „nie wytrzyma” i „podniesie cię w tej twojej martwej sytuacji”<sup>9</sup>.

Przy tej okazji ujawnia się ważny rys nauczania dominikanina. Adam Szustak odnosi każdą komentowaną scenę Biblii czy Ewangelii do osobistej relacji z Bogiem. Bardzo często bazuje na własnym silnym doświadczeniu Bożego prowadzenia i Bożego działania w jego życiu (przynajmniej w jego subiektywnej interpretacji). Sceny ewangeliczne bywają dla niego pretekstem do podzielenia się tym, co przeżywa i jak przeżywa we własnej drodze duchowej i do „zarażenia innych” dążeniem do bycia blisko Boga. W tej konkretnej sytuacji prawda o wskrzeszaniu Jezusa jest jedynie pretekstem do wyrażenia prawdy duchowej o wadze i potrzebie posiadania silnej relacji z Bogiem.

Skupmy się jednak na samym stwierdzeniu dominikanina, że Jezus nie zmartwychwstał sam – ale został wskrzeszony przez Ojca. Rzeczywiście w Nowym Testamencie możemy znaleźć cały szereg wypowiedzi, które ujmują prawdę o zmartwychwstaniu od strony działającego Ojca, który wskrzesza Jezusa do życia:

„[...] będzie poczytane i nam, którzy wierzymy w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego” (Rz 4,24);

„Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie” (Rz 10,9);

---

<sup>8</sup> Homilia [wideo]: <https://www.youtube.com> (dostęp: 11.06.2019).

<sup>9</sup> Tamże.

„Bóg zaś i Pana wskrzesił i nas również swą mocą wskrzesi z martwych” (1 Kor 6,14);

„Okazuje się bowiem, żeśmy byli fałszywymi świadkami Boga, skoro umarli nie zmartwychwstają, przeciwko Bogu świadczylimy, że z martwych wskrzesił Chrystusa” (1 Kor 15,15);

„[...] przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawi nas przed sobą razem z wami” (2 Kor 4,14);

„Wykazał On je, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich” (Ef 1,20);

„Paweł, apostoł z ustanowienia Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który Go wskrzesił z martwych” (Ga 1,1) itp.

Zapewne te cytaty i te sformułowania miał na myśli o. Szustak, kiedy dowodził, że Nowy Testament stwierdza prawdę o wskrzeszeniu Jezusa przez Ojca, a nie o samodzielnym zmartwychwstaniu. One wszak wskazują, że Ojciec nie opuścił Jezusa na krzyżu, ale towarzyszył Mu aż do zwycięskiego wyprowadzenia Go z grobu. Jednak Nowy Testament zawiera oprócz wyżej zacytowanych wypowiedzi także szereg innych, które ukazują prawdę o zmartwychwstaniu od strony działającego Jezusa, czyli mówią o powstaniu z martwych Jezusa, Jego własną mocą:

„I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mk 8,31);

„Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mk 9,31);

Nie bójcie się! Szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego; powstał, nie ma Go tu” (Mk 16,6);

„Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi” (Łk 24,34);

„Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca” (Rz 6,4);

„Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy” (Rz 6,9);

„Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł [za nas] śmierć, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami?” (Rz 8,34);

„Przekazałem wam na początku to, co przejąłem; że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem” (1 Kor 15,3n.);

„A właśnie za wszystkich umarł [Chrystus] po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał” (2 Kor 5,15) itp.

Właśnie te dwie perspektywy patrzenia na prawdę o zmartwychwstaniu Chrystusa podkreśla nowy *Katechizm Kościoła Katolickiego*. Dwa kolejne punkty, w których *Katechizm* rozważa prawdę o zmartwychwstaniu, ujmuje ją od strony dwóch podmiotów działających, Ojca i Syna:

„Zmartwychwstanie Chrystusa jako transcendentne wkroczenie Boga w stworzenie i w historię jest przedmiotem wiary. Działają w nim równocześnie trzy Osoby Boskie i ukazują swoją własną oryginalność. Zmartwychwstanie dokonało się mocą Ojca, który «wskrzesił» Chrystusa, swego Syna, i przez to w doskonały sposób wprowadził Jego człowieczeństwo – wraz z Jego ciałem – do Trójcy. Jezus zostaje ostatecznie objawiony jako «ustanowiony według Ducha Świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym» (Rz 1,3-4). Św. Paweł podkreśla ukazanie się mocy Bożej przez dzieło Ducha, który ożywił martwe człowieczeństwo Jezusa i powołał go do chwalebego stanu Pana” (KKK 648).

„Jeśli chodzi o Syna, to dokonuje On swego własnego zmartwychwstania swoją Boską mocą. Jezus zapowiada, że Syn Człowieczy będzie wiele cierpieć i umrzeć, a następnie zmartwychwstanie (w czynnym znaczeniu tego słowa). A w innym miejscu stwierdza wprost: «Życie moje oddaję, aby je... znów odzyskać... Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać» (J 10,17-18). «Wierzmy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał» (1 Tes 4,14)” (KKK 649).

Jest to ogólna i dobrze znana zasada hermeneutyczna Biblii: gdy rozważamy któryś z tematów teologii biblijnej, należy zestawić i uzgodnić wszystkie teksty mówiące na ten temat, należy uwzględnić pluralizm nauczania biblijnego i różne perspektywy. Ojciec Adam poszedł jedynie za jedną z nich, tą, która podkreśla działającego w zmartwychwstaniu Chrystusa Ojca. Tymczasem *Katechizm* w drugim z zacytowanych punktów powołuje się na kluczowy w tym kontekście tekst z Ewangelii według św. Jana, który wprost stwierdza własny udział i własną moc Jezusa w zmartwychwstaniu:

„Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je potem znów odzyskać. Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca” (J 10,17-18).

Jezus podkreśla, że ma moc nie tylko życie oddać, ale i je ponownie odzyskać.

W stwierdzeniu, że Bóg wskrzesił Jezusa, nie ma kontrowersji, jednak jest to tylko jedna z perspektyw biblijnej prawdy o zmartwychwstaniu, a nie jej pełnia. Na innych miejscach Nowy Testament mówi o zmartwychwstaniu Jezusa Jego własną mocą: „mam moc je odzyskać”. Na tej podstawie sformułowanie o. Szustaka, że „Chrystus nie mógł z niej [ze śmierci] wstać”, należałoby ocenić jako mylące i błędne teologicznie. Jednak znów należy podkreślić, że temat zmartwychwstania Chrystusa jest tu dla kaznodziei drugorzędny, jest jedynie inspiracją do wyrażenia potrzeby głębszej relacji z Bogiem. Dominikanin nie wygłosił dogmatycznego traktatu o zmartwychwstaniu Chytrusa, ale homilię o potrzebie silnej relacji z Ojcem. Kaznodzieja zachęca do wejścia z Bogiem w taką właśnie, głęboką, żywą relację – na wzór relacji Syna z Ojcem. To jest jedna z metod o. Szustaka komentowania Biblii: sceny Ewangelii przyjmują czasem rolę narzędziową, służebną – czego nie należy pochylać – dla przekazania jego subiektywnego, ale też zobiektywizowanego w historii Kościoła doświadczenia Boga i relacji z Nim.

Dalej w omawianym kazaniu o. Szustak przywołuje kazus „trzech dni i trzech nocy” od śmierci do zmartwychwstania. Mówi, że od piątkowego popołudnia do niedzielnego świtu nie ma – jak by

nie liczyć – trzech dni i trzech nocy, o których mówią teksty o zmartwychwstaniu. I ma rację. Trzy dni to dobrze znany symbol biblijny oczekiwanego działania Bożego i częsty motyw prorocत्व mesjańskich Starego Testamentu. Nowy Testament w opisie zmartwychwstania Jezusa często posługuje się prorocत्वami Starego Testamentu. Tak widzi to współczesna egzegeza biblijna. Ojciec Szustak wyciąga z omawianego faktu wniosek niepoparty Ewangelią czy dobrą egzegezą: jego zdaniem Bóg nie poczekał trzech dni i nocy, gdyż nie wytrzymał stanu śmierci Jezusa. Miał tak silną relację z Synem, że wskrzesił Go wcześniej, niż zapowiadają prorocत्वa. To znów prowadzi go do wniosku o potrzebie posiadania silnej relacji z Ojcem. Zatem ponowie wniosek niepoprawny z punktu widzenia egzegezy Nowego Testamentu (że przedwczesne wskrzeszenie Jezusa wiąże się z „nie wytrzymaniem” Boga) jest hipotezą, która ma motywować słuchacza homilii do wejścia w głębszą i jeszcze prawdziwszą relację z Ojcem.

Wydaje się, że w nauczaniu o. Szustaka nie chodzi o ogłoszenie nowych prawd teologicznych. Stwierdzenie faktu wskrzeszenia Jezusa przez Ojca to „odkrycie-pretekst” do wygłoszenia prawdy, że Chrystus prawdziwie umarł i że podniesienie ze śmieci zawdzięcza niezwykle silnemu przywiązaniu Ojca. To służy zasadniczej tezie homilii potrzeby silnej osobistej relacji z Bogiem, która będzie skutkować interwencjami Ojca w sytuacji „śmierci” wierzącego. Tu o. Szustak daje przykład rozpadu związku małżeńskiego, który Bóg potrafi „wskrzesić”. Bóg wstawi się za swym dzieckiem i „wskrzesi” je w sytuacji „śmierci”, gdy ono będzie w głębokiej relacji z Nim.

### **Podsumowanie**

Ojciec Adam Szustak czasem dopuszcza się nadinterpretacji tekstów Biblii i bywa, że zamiast dobrej, naukowej egzegezie ufa własnym intuicjom. Generalnie jednak nie mówi rzeczy nowych czy nieznanych – mówi natomiast nowym językiem i przez pryzmat specyficznego przeżywanego kontaktu z Bogiem. Trzeba na pewno brać pod uwagę formę interpretacji słowa Bożego: jest to najczęściej nie publikacja naukowa czy artykuł prasowy, nawet nie konferencja czy wykład, ale wideoblog – czyli luźna internetowa wypowiedź (podobnie jak nieprzygotowane odpowiedzi papieża Franciszka na pytania dziennikarzy, z którymi niektórzy teolodzy także mają proble-

my). W takiej formie łatwiej o niezbyt trafne czy nie do końca przemyślane sformułowanie, zwłaszcza gdy mówi się na żywo. Warto przy tym zwrócić uwagę, że filmy o. Adama Szustaka nie są cięte i montowane (co jest stałą praktyką na kanale YouTube), czyli nie wycina się niepotrzebnych czy nieścisłych treści. Trzeba wreszcie wziąć pod uwagę, że o. Adam kieruje swe głoszenie w dużej mierze do ludzi młodych, do tych, którzy przeżywają swą wiarę inaczej niż w tradycyjnym duszpasterstwie parafialnym, często do ludzi funkcjonujących gdzieś na granicach wiary i uczestnictwa w życiu Kościoła oraz do ludzi już wychowanych na mediach społecznościowych i funkcjonujących swobodnie w wirtualnym świecie Internetu. Dominikanin dobrze wyczuwa te trendy i dostosowuje język i sposób głoszenia słowa Bożego do tych nowych warunków i określonej grupy słuchaczy.

### **Bibliografia**

- Brzegowy T., *Pięcioksiąg Mojżesza. Wprowadzenie. Egzegeza. Teologia*, Tarnów 2010.
- Dziadosz D., *Tak było na początku. Izrael opowiada swoje dzieje*, Przemyśl 2011.
- Gnilka J., *Teologia Nowego Testamentu*, tłum. W. Szymona, Kraków 2002.
- Jankowski A., *Eschatologia Nowego Testamentu*, Kraków 2007.
- Kręcidło J., *Nowe życie uczniów Jezusa. J 21 jako owoc eklezjologicznej releksji J 1 – 20 we wspólnocie Umiłowanego Ucznia*, Warszawa 2009.
- Kudasiewicz J., *Teologia ewangelii synoptycznych (Teologia Nowego Testamentu 1)*, Lublin 1986.
- Langkammer H., *Teologia św. Pawła (Teologia Nowego Testamentu 2)*, Lublin 1994.
- Lemański J., *Księga Rodzaju. Rozdziały 1,1 – 11,26. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz (Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament I/1)*, Częstochowa 2013.
- Majewski M., *Jak przekłady zmieniają Biblię. O teorii i praktyce tłumaczenia Pisma Świętego*, Kraków 2013.
- Marshall I.H., *New Testament Theology. Many Witnesses, One Gospel*, Downers Grove 2004.

- Papieska Komisja Biblijna, *Naród żydowski i jego święte pisma w Biblii chrześcijańskiej*, tłum. R. Rubinkiewicz, Kielce 2002.
- Papieska Komisja Biblijna, *Natchnienie i prawda Pisma Świętego. Słowo, które od Boga pochodzi i mówi o Bogu, aby zbawić świat*, tłum. H. Witczyk, Kielce 2014.
- Schelkle K.H., *Teologia Nowego Testamentu*, tłum. M.L. Dylewski, Kraków 1985.
- Schreiner J., *Teologia Starego Testamentu*, tłum. B.W. Matysiak, Warszawa 1999.
- Zedda S., *L'escatologia biblica*, t. 2: *Nuovo Testamento: Eccetto i Sinottici*, Brescia 1972.
- Zeilinger F., *Wiara w zmartwychwstanie w Biblii*, tłum. G. Rawski, Kraków 2011.